

## Sikorscy. Bez Boga, Honoru i Ojczyzny

Anne Applebaum-Sikorci wydała w tych dniach książkę "IRON CURTAIN. THE CRUSHING OF EASTERN EUROPE 1944-1956" – "Żelazna kurtyna. Miażdżenie Wschodniej Europy 1944-1956". Ta książka opisuje okres stalinowski w Polsce i całej Europie Środkowo-Wschodniej. Applebaum fałszuje w tej książce historię Polski, między innymi dzięki temu że wybiela w niej zbrodniczą rolę komunistów żydowskich w mordowaniu polskich patriotów. Takich jak choćby żydowski komunista Salomon Morel, który był zwykłym zbrodniarzem i mordercą. Applebaum twierdzi, że za to co zrobił nie został skazany w Izraelu, gdyż zrobił to z powodu zemsty za zbrodnie na Żydach. Zemsta ma go rozgrzeszać ze zbrodni. Ale nasze prawo rzymskie jest przecież zupełnie inne niż żydowskie. I nasza etyka chrześcijańska jest zupełnie inna niż judaistyczna. A on dokonywał zbrodni w Polsce, a nie w Izraelu.

Ale pomijając to, że ta książka fałszuje historię Polski okresu stalinizmu, sam sposób promocji tej książki jest nie tylko złamaniem zasad elementarnej etyki. Jest przestępstwem polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. I przestępstwem jego szefa ministra Radosława Sikorskiego. A prywatnie męża Anne Applebaum.

28 listopada tego roku odbyła się promocja tej książki w Waszyngtonie, na którą zaproszono senatorów amerykańskich. Zaproszono ich na wieczór promocyjny do waszyngtońskiego Instytutu AEI. Jest to ultrakonserwatywny Instytut, w istocie amerykańsko-żydowski, sądząc po składzie personalnym. Pracował w nim okresowo, kiedy nie ministrował w Polsce również i Radosław Sikorski. Zresztą razem z A. Applebaum, już jako swoją żoną. I właśnie jako była pracownica tego Instytutu, miała ona promocję swej książki dla amerykańskich senatorów.

Następnego zaś dnia 29 listopada, A. Applebaum miała promocję swej książki już za polskie pieniądze, i to publiczne, w ambasadzie polskiej w Waszyngtonie. Tam właśnie, nowo mianowany przez ministra Sikorskiego ambasador Polski w USA, Ryszard Szepf, wydał przyjęcie promocyjne dla Applebaum. Dodam, że Ryszard Szepf jest bardzo ceniony i poważany przez środowiska żydowskie, tak w USA, jak i Izraelu, za wszechstronną pomoc, jaką udzielał w odzyskiwaniu mienia żydowskiego w Polsce. Ambasador Szepf wydał wielkie przyjęcie i zrobił wielką fetę, na której Anne Applebaum-Sikorci, nie tylko promowała swoją książkę "Żelazna kurtyna", a i promowała swoją nową książkę kucharską! Swoją prywatną książkę kucharską, której jest tylko współautorem. Applebaum promowała więc za pieniądze Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Przecież w normalnym kraju byłoby to niemożliwe. A gdyby się tak stało, i ambasador Szepf, i minister Sikorski, straciliby natychmiast swoje stanowiska. I jeszcze mieliby procesy karne za defraudację grosza publicznego. Nigdzie w cywilizowanym świecie nie było jeszcze takiego przypadku, żeby minister rządu promował książkę kucharską swojej żony za publiczne pieniądze, którymi on sam rozporządza. A jeszcze sam minister Sikorski brał osobiście udział w tej fecie swojej żony, jako gość ambasady. I to wszystko w sytuacji ciężkich wydatków na działalność zagraniczną Ministerstwa.

Ale to i tak drobnostka w porównaniu z faktem, że żona polskiego ministra spraw zagranicznych jest urzędującym w Londynie dyrektorem politycznym międzynarodowego Instytutu Legatum z siedzibą w Dubaju. A rola tego Instytutu jest co najmniej dwuznaczna. Oficjalnie ten Instytut zbiera informacje o sytuacji w poszczególnych krajach, celem poprawy ich położenia

ekonomicznego. W tym szczególnie niższych i biedniejszych warstw społecznych ludności tych krajów. Natomiast oskarża się go o to, że nieoficjalnie te zebrane informacje służą inwestycjom finansowym dla ekonomicznego drenażu tych krajów. Inwestycjom finansowym kapitałów głównie środowisk żydowskich. Legatum jest prywatną instytucją inwestycyjną międzynarodową, której wszakże dyrekcja wywodzi się praktycznie wyłącznie ze środowisk żydowskich. Oskarża się ją o to, że faktycznie Legatum jest instytutem szpiegostwa gospodarczego w świecie, służącym ekonomicznemu drenażowi poszczególnych krajów i regionów przez kapitały finansowe. Na stronach internetowych Legatum jest nawet wykres, gdzie Instytut chwali się, że ma najlepsze na świecie wskaźniki finansowych zysków z inwestycji. A jak wszystko na to wskazuje, te zyski z inwestycji, to faktyczna grabież ekonomiczna. I czy żona ministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, powinna być dyrektorem politycznym tego typu instytucji? Przecież jest jakiś poziom przyzwoitości!

Przecież zarówno ta feta za publiczne pieniądze w polskiej ambasadzie, jak i dyrektorowanie, i to polityczne, a nie administracyjne, w takiej najdelikatniej mówiąc podejrzonej politycznie i etycznie instytucji, to złamanie wszelkich elementarnych reguł przyzwoitości, bo o honorze nie ma co wspominać. Przecież z każdego z tych powodów minister Sikorski powinien być zmuszony do natychmiastowej dymisji. I tak by było w każdym cywilizowanym państwie. I nie rozumiem tego, co się dzieje w Polsce! Czy ludzie tego nie widzą? Czy upadek moralny jest już taki, że jest to traktowane jako normalne? Przecież w każdym kraju wywołałoby to takie oburzenie społeczne, że taki minister czy by chciał, czy by nie chciał, musiałby odejść.

**Stanisław Tymiński**, Kanada, Acton, 1.12.2012.

[www.rzeczpospolita.com](http://www.rzeczpospolita.com)